Nr. 142 — We Lwowie, Niedziela dnia 15. Czerwca 1873. — Rok XII

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Przedpłata wynosi:
Z przesyłką pocztową:
Numer pojedynczy kosztuje 8. centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się.

Lwów d. 15. czerwca.

(Lament *Słowa*; żydzi zerwali z moskalofilami. — Dalszy prask, wzburzenia i przewroty w obozie centralistycznym.)

Otwieramy poniżej osobną rubrykę dla wiadomości, dotyczących ruchu wyborczego w naszym kraju.

Do zjazdu, zwołanego przez Radę russka, bardzo płaczliwy komentarz podaje *Słowo* w ostatnim numerze, czwartkowym. Moskalofile zawiedli się zupełnie na żydach! „Żydowski komitet wyborczy, pisze *Słowo* na czele, zamierzał działać za pośrednictwem rabinów i t. p. reprezentantów zarządu kahałowego, których jak wiadomo podlegli słuchać muszą bezwarunkowo; w miastach Galicji wschodniej ludność ruska z żydowską ma bezsprzecznie na każdy wypadek absolutną większość głosów — tym sposobem grupa miast była straconą dla kandydatów polskich. Nadto komitet żydowski zamierzał polecić swoim ziomkom, aby głosowali na kandydata ruskiego tam, gdzieby żydowski kandydat nie mógł otrzymać większości głosów. Projekta te wydrukowała przed kilku tygodniami tutejsza *Jüdische Ztg.*, a urzędowo miał je wnieść na posiedzeniu komitetu dr. Mansch. Stało się jednak inaczej! Groźne wycieczki wszystkich pism polskich (czy i *Dziennika Polsk.*? p. r. *G. N.*) przeciw ludności żydowskiej na wypadek łączenia się jej z „moskalofilami", odstraszyły komitet żydowski od jawnej opozycji przeciw Polakom. Zaczęły się rokowania z komitetem polskim" i t. d. — Ale już o kilka wierszy poniżej powiada *Słowo*, że to owszem Polacy przestraszyli się groźbami żydów, mianowicie korespondentów *Press* i *Blattów*, jako żydzi połączą się z moskalofilami — „tym sposobem patrjoci polscy zmuszeni byli podwoić swoją czynność i wejść w rokowania z żydami." Jakżeż więc? czy Kaśka ciągnęła Maćka do karczmy, czy Maciek Kaśkę? Nadto powiada *Słowo*, że owi korespondenci żydowscy *Press* i *Blattów*, tak przecie nienawidzący Polaków, są „Polakami mojżeszowego wyznania!" Twierdzenie to *Słowa* tak samo jest prawdziwe, jak owe, że „Polacy żydom zawdzięczają panowanie swoje na ziemi ruskiej."

Tak więc moskalofile ujrzeli się zizolowanymi, tem więcej, że żaden rząd austrjacki, choćby naczelnym ministrem Austro-Węgier i domu cesarskiego nie był hr. Andrassy, już nie może i nie będzie popierać moskalofilów. Kończy więc treny swoje *Słowo* takim wykrzyknikiem: „Być może, że rokowania te wyjdą na korzyść polityków polskich i ich zwolenników wyznania mojżeszowego. Wtedy będziemy musieli staczać zawziętą walkę o życie. Zwycięztwo, byleśmy żwawo działali, musi wypaść na naszą stronę. Teraz prowadzimy jeszcze walkę z „panami", przy wyborach przyszłych jednak będzie może ta walką ograniczoną tylko do żydów. Miasta i miasteczka w Galicji, jeśli tak dalej pójdzie, będą, z małym wyjątkiem, jedynie przez plemię żydowskie zaludnionemi, a i większe posiadłości, kto wie czy za kilka lat nie będą wyłącznie żydowskiemi. Większa posiadłość, jak wiemy, przechodzi powoli w ręce żydowskie."

Słowo ma rację, że teraz walkę o życie muszą toczyć — moskalofile. A możemy dodać, że to ich walka ostatnia. Już nie będą wojować ani z „panami", ani z żydami, bo nim nastąpią nowe po nadchodzących wybory do Rady państwa, moskalofilów już nie będzie. Czuje to *Słowo*, rzucając naiwną groźbę żydom, którzy wiedzą, że każdy arędarz ma więcej zaufania u ludu wiejskiego i miejskiego jak ksiądz moskalofil, choćby nawet wielki Kotlarczuk, — a owe widmo zagłady Polaków jest tylko majaczeniem dogorywającego szaleńca.

Prask dez końca! Bank za bankiem upada lub gotują się do upadku; a przychodzi już chwila, że rząd będzie z konieczności zmuszał zachwiane banki do likwidacji, lub takową przyspieszy, gdyż niepodobna utrzymywać kłamanej sytuacji, że niektóre straciwszy ćwierć a nawet połowę swego kapitału, uważają się za nietknięte, i dalej gospodarują. Instytucja komisarzy rządowych i bilansów surowych, jak wspomnieliśmy wczoraj, okazała się złudną. Bilanse te były podobne do świetnych bilansów kupców bankrutujących, wielkie aktywa okazały się olbrzymiemi passywami. Zapowiadają już interwencję rządu ministerjalne wiedeńskie korespondencje *Pester Lloyda*, — a łącznie z tem wywiązuje się ciekawy zwrot w stosunku dziennikarstwa centralistycznego do obecnego rządu centralistycznego. Stosunek ten, muszący sprowadzić zerwanie wzajemnej a ścisłej dotąd solidarności dwóch tych potęg, odbija się w liście wiedeńskiego ministerjalnego korespondenta *Czasu* z dnia 12. bm.:

„Znowu nastała chwila, kiedy sprawy finansowe na pierwszym stoją planie. Końca i dalszego obrotu katastrofy giełdowej nikt nie jest w stanie przewidzieć. Wczoraj obiegały na giełdzie pogłoski, dotąd bezzasadne, o upadku Vereinsbanku. Natomiast dziś utrzymują, że upadek kilku banków, między niemi Hypothekar-Rentenbank, jest nieochybnym. Dzienniki błagają ciągle o pomoc rządową, o położenie tamy dziełu zniszczenia, domagając się jedne ustąpienia ministra skarbu p. de Pretisa, jako niezdolnego pokierować druzgocącą się nawą finansową, inne zaś grożąc rozruchami robotniczemi w razie upadku banków budowniczych i rozpuszczenia tak licznych robotników, pozbawionych pracy i zarobku. Dzienniki narzekają na rząd i komisarzy rządowych, ponieważ nie przeszkodzili wybuchowi katastrofy, złorzeczą wszystkim ferwaltungsratom, traktując ich jak ostatnich oszustów, godnych kurateli sądowej lub opieki kryminału, lecz zapominają, że same przyczyniły się najsowiciej do dzieła zniszczenia, wychwalając — za dobre pieniądze — akcje i przedsiębiorstwa każdego świeżo powstałego, choćby najlichszego banku. My z pewnością nie myślimy brać w obronę ferwaltungsratów, uchodzących tu powszechnie za rodowitych próżniaków i ludzi bogacących się mieniem akcjonarjuszów, ale trzeba pewnej bezwstydności, aby te same pisma — którym cytować można zamieszczane pochwały — dziś napadały na banki i osoby, które niedawno temu potężną zasłaniały reklamą.

„Nie dziwimy się zresztą, pisze korespondent, pewnym dziennikom. Idzie im o własną skórę, o byt własny. Zapewniają nas, że wczoraj odbyła się narada właścicieli dzienników tutejszych, celem powzięcia uchwały względem podwyższenia prenumeraty i kosztów inseratowych. Katastrofa giełdowa zachwiała bytem kilku dzienników, które bądź były własnością banków zrujnowanych lub bliskich ruiny, bądź też żyły z protekcji różnych przedsiębiorstw finansowych. Niezwykły wpływ prasy wiedeńskiej opierał się przeważnie na sile kapitału i dochodów, będących naturalnem źródłem dobrych informacyj i dobrej redakcji. Pod tym względem katastrofa giełdowa zadała niewątpliwy cios dziennikarstwu. W ogóle widoczna nastąpiła tu zmiana stosunków. Można teraz z większą łatwością dostać w Wiedniu mieszkanie, aniżeli pierwej, a ogłoszenie burmistrza w Voslau (znanym zakładzie kuracyjnym w pobliżu Wiednia) z d. 11. bm., że jeszcze dużo jest mieszkań do wynajęcia w Vöslau, stanowi ciekawą wskazówkę dla znawców miejscowości i zwyczajów wiedeńskich. W innym roku o tym czasie w Voslau zaledwie tylko w hotelu można było znaleźć mieszkanie. Słusznie też, lubo sarkastycznie, ocenia jeden z doktorów wiedeńskich w fejletonie *N. Pr.* znaczenie katastrofy giełdowej pod względem lekarskim: wzmocniła ona nerwy niejednej damy ze świata giełdowego, której tego roku nie będzie tak pełno w kąpielach zagranicznych, gdzie trwoniła pieniądze, lecząc swe urojone cierpienia."

Ale to było naturalnem, to poważnienie się rządu z *Pressami* i *Blattami*. Cel, dla jakiego zawarły te dwie strony sojusz ze sobą, musiał się oprzeć o giełdę jako o podstawę — i musiał doczekać się prasku finansowego, za którym pójdzie nieubłaganie i prask polityczny, którego zwiastunem już są rekryminacje, przez *Pressy* i *Blatty* na rząd, a przez organa ministerjalne na resztę dziennikarstwa centralistycznego miotane.

Dziennikarstwo centralistyczne jednak, zagrożone praskiem jak owe szulery giełdowe i następnie banki, rzuca się nietylko na rząd, lecz i na banki, co na silnej stoją podstawie, i na takichże bankierów, którym rozbój *Press* i *Blattów* dojmował do żywego, a którym pomoc onych była niepotrzebną. Zmuszony okolicznościami taki bank lub bankier płacił dziennikom haracz gruby, ale tylko zmuszony. Pisma owe znały się tak doskonale na rzemiośle, tak sowicie mogły opłacać zdolnych ale w czambuł sprzedajnych palladynów *der deutschen Sitte*, że nie pomogło i założenie *Tagespressy*. Utrzymująca się nierządnictwem finansowem i prusko-politycznem reszta pism robiła majątki z giełdy, z banków, bankierów i spekulantów szwindlowskich, krzyczała, syczała, wyklinała. Zemsta jednak się zbliża. Silne banki i bankierzy postanowili wytępić do nogi ten szwindel *Press* i *Blattów*, t.j. cały zastęp, z którego one się żywiły, nie dać pomocy upadającym okpiszom i bankom, ale owszem pomoc przyobiecać a w danej chwili ją cofnąć, choćby przy tem miał paść nawet uczciwy jaki Weikersheim. I już tak działają.

Bezsilne a zagrożone w swoim bycie złotym *Blatty* wyklinają owych bankierów i banki, jako nielitościwych, jako wywieszających „czerwony sztandar egoizmu." Wołają, że jeśli się nie pomoże niedobitkom szwindlu, to zginie cały stan średni, bo nie będzie odbytu, i zginie cały stan robotniczy, bo nie będzie roboty!! Grożą niemal rewolucją. Ale marne to strachy.

Zdaje się, że runą pisma prusko-szwindlowskie, a ostaną się organa silnych bankierów i banków, jak *Tagespresse*, która jest centralistyczną, ale zawsze miewa napady czułości dla innych także stronnictw, mianowicie zaś sprzyja Francji a nienawidzi prusactwa, i do której ucieka się drobna już garstka niezawisłych patrjotów niemieckich, jak słynny Karol Vogt, jak Kolb, jak do niedawna śp. Simon itp. Dzienniki we Wiedniu muszą stać albo jako czysto organa stronnictw, jak *Vaterland*, *Wanderer*, jak i wyżej wspomniany, i jako ich pupilki — albo zginąć.

Że upadek szwindlu, który odjął centralizmowi główne i jedyne źródło pieniężne i sprowadził scysję między rządem a obozem, odbije się i w wyborach do Rady państwa, to rzecz nieuchronna.

Ktoby się tego spodziewał był przy zamknięciu Rady państwa? Herbsty pewnie się nie spodziewali!

Ruch wyborczy.

Wydział Rady russkiej zwołał był na bieżący tydzień Zgromadzenie w celu postawienia kandydatów poselskich do przyszłych wyborów bezpośrednich. I pokazało się, iż lwowskim prowodyrom chodzi jedynie o to, ażeby oni postawieni byli na kandydatów w tych okręgach, gdzie wybór jest najpewniejszy. Wszystkie niepewne okręgi zostawiono bardzo wspaniałomyślnie kandydatom zamiejscowym! Podczas gdy nasz komitet narodowy wyborcom samym i komitetom lokalnym zostawił zupełną swobodę stawiania kandydatów, Rada russka narzuca z góry kandydatów okręgom wyborczym, a wyborcy i komitety lokalne mają ślepo słuchać. Pa siemu byt'!

Lwów d. 13. czerwca 1873. Szanowny panie redaktorze! Wiadomość w nr. 139. szanownego pisma Pańskiego z dnia 11. czerwca r. b. w rubryce „Ostatnie wiadomości" zawartą, jakoby centralny komitet wyborczy żydów w Galicji odezwy do żydów po miastach mniejszych rozesłał, mam honor w imieniu komitetu tego w ten sposób sprostować, że takowy dotąd jeszcze żadnych odezw nie rozesłał, ani też w ogóle żadnego ze swoich członków do samoistnego działania w imieniu swojem nie upoważnił.

Upraszając o umieszczenie tego sprostowania w łamach *Gazety Narodowej*, proszę przyjąć zapewnienie szczególnego poważania. Dr. *Juliusz Kolischer* jako przewodniczący komitetu.

Rohatyn d. 10. czerwca. Dnia dzisiejszego ukonstytuował się tu komitet wyborczy powiatowy, do którego wybrani zostali pp. Włodzimierz Puzyna, Mieczysław Onyszkiewicz, Hipolit Korabiewski, Wojciech Molik, Seweryn Manasterski. Z grona komitetu powiatowego wybrano do grona komitetu okręgowego pp. Puzynę i Onyszkiewicza.

Zaleszczyki d. 10. czerwca. Obywatele, powołani przez komitet centralny do zapoczątkowania akcji wyborczej w tutejszym okręgu, postanowili zawiązać w każdym powiecie komitet z trzech członków złożony, a mający prawo przybierania do swego grona osób odpowiednich. Komitet wyborczy powiatowy dla powiatu zaleszczyckiego składa się z pp. Leoncjusza Wybranowskiego, Witołda Wolańskiego i Włodzimirza Siemiginowskiego.

Czy Francja może być republiką?

Powiadają: „Francja nie dojrzała jeszcze do republiki" i powtarzają te słowa niemal wszyscy, a nikt nie zwraca uwagi na to: ile w nich niedorzeczności!

Cobyśmy powiedzieli o człowieku, któryby chcąc, aby pomarańcza dojrzała, tak rozumował w porze lipcowego światła i słońca: „Ten owoc jeszcze nie dojrzał, trzeba go zamknąć w chłodnym i ciemnym budynku!"

Ze sztucznego ciepła, pod wpływem światła, skąpo przez tafle okien szczelnie zamkniętych wpuszczanego, każde drzewo wydać może tylko karłowate i cierpkie owoce.

„Francja jeszcze nie dojrzała do republiki! Bo nie mogła zupełnie dojrzeć pod rządami Burbonów i Bonapartów, które przerwały jej dojrzewanie.— „Społeczeństwo jeszcze nie dojrzało do form republikańskich"— powtarzają inni. Kiedyż ma dojrzeć? Czy jeszcze trzeba kilka tysięcy lat na to czekać?!

Nie dojrzało rzeczywiście; ale dla tego, że przez kilkadziesiąt wieków zawsze było prowadzone, jak dziecię, na pasku. Nie dojrzało, bo mu nie dają się rozwijać; bo nie dopuszczają do jego organizmu naturalnego światła i ciepła; bo wszystkie żywotne soki jego ściągają do centralnego korzenia; więc gałęzie więdną, usychają, a drzewo społeczne wydaje tylko błahe owoce, wysilając się na przyrodzoną walkę ze chcącemi pochłaniać wszystko korzeniami.

Ale ci wszyscy, którzy owo absurdum powtarzają, zwykle wyobrażają sobie, iż pragnienie zdrowo myślącej części narodu uzyskania praw autonomicznych, równomiernie obdzielających ciało społeczne pożywnemi warunkami bytu normalnego, zostaje w nieprzyjaźnym stosunku z monarchizmem. Jest to mniemanie błędne. Reprezentacja narodu pod formą monarchii, doskonale da się pogodzić z pospólnemi, to jest, jak je powszechnie nazywają, republikańskiemi formami prawa, czyli władz autonomicznych. Monarchia może być zaró-

---

Kronika Lwowska.

(Przyjaciel mój dowiaduje się jak u nas było i jak jest. — Jak chce mój przyjaciel aby było. — Packa na muchy. — Naprzód! — Druga edycja Sadowy. — Aleksander Jasiński. — Z bruku.)

Kopę lat nie widziałem mego starego przyjaciela. Bóg wie gdzie się człeczysko tułało przez lat kilka, gdzieś po dziewiczych lasach i koloniach białych Murzynów, gdzieś po nad Gangesem lub na Montblancu szczytach! Aż ot zjawia się onegdaj zdrów, wesół i szczęśliwy. Rozpytuje o to, o owo, o tych i tamtych, o tego i o tę, która..., wreszcie pyta o Lwów, stoliczkę naszej Galicji, o nasze życie, o nasze towarzystwa, instytucje, o naszą politykę...

W straszny wprawiło mnie kłopot zapytanie starego przyjaciela. Długo wahałem się co mu powiedzieć, czy go tak prosto z mostu oświecić o naszem niejasnem położeniu, czy mu tę pigułkę podać pocukrzoną i owiniętą w opłatek, łagodzący smak przykry.

Przyjaciel mój, który lwom, tygrysom, niedźwiedziom, Murzynom i dzikim nieraz zaglądał w oczy, i czytał ze ślepiów zwierzęcych, a jeszcze lepiej, z oczu ludzkich, poznał od razu moje zafrasowanie, i chcąc mnie wybawić z przykrego położenia, rzecze:

— Widzę to już widzę, że się u was nic lub bardzo mało dzieje... że śpicie gnuśni, i chrapaniem swem do napadu zachęcacie nieprzyjaciół — lecz gdzie się podziała dawnych czasów ruchliwość, praca, zapał i poświęcenie? Gdzież Lwów, ten Lwów z przed laty dziesięciu?

I poradźże teraz mój czytelniku, jaką dać na to odpowiedź przyjacielowi, co wycierał sobą wszystkie kąty świata, co na każdym krańcu ziemi widział ruch i pracę, co się wszędzie spotykał z armią rycerzy postępu, patrzał na rozwój i wzrost niejednego społeczeństwa? Co mu odpowiedzieć? Milczeć, to smutna, ale najlepsza.

— Opowiedz mi przynajmniej w krótkości historję lat dziesięciu, abym wiedział, czyście mniej lub więcej winni?

— Tak tedy, mój kochany, zacząłem opowiadanie, mieliśmy około r. 1861 epokę prawdziwego patrjotyzmu i prawdziwej pracy. Nie obeszło się bez manifestacyj na zewnątrz. Nosiliśmy Kościuszków pod szyją i na pasie, przypinaliśmy orły gdzie tylko można było, ręce uzbrajaliśmy w tęgie toporki, a głowę zdobiliśmy konfederatkami...

Był to Bar w miniaturze...

Kobiety nasze na piersi swoje wieszały żelazne krzyże, które bardzo dobrze odbijały przy czarnem ubraniu, każda z nich czuła się Polką, pracowała w swoim zakresie, i każda miała wszelkie po temu warunki, aby zostać Chrzanowską lub... Postowojtówną.

Z upływem krwi, z wypróżnieniem kies, począł się powoli ów zapał ostudzać, kute żelazo w najgorętszym ogniu poczęło zwolna tracić swój hart i stal swoją, z czerwonego stało się... popielatem! Wzięliśmy się do polityki, i na tem polu chcieliśmy wiele, bardzo wiele wywalczyć. Tymczasem rozwiały się mgły pod Sadową, mogliśmy lepiej widzieć, i wytargowaliśmy odrobinę!

Życie polityczne kwitło.

Stawialiśmy mownice, zgromadzaliśmy się *en masse* w oznaczonym czasie, słuchaliśmy długich mów, krzyczeli, wyśmiewali się nawzajem — ale zawsze coś robili.. Jeżeliby pracę naszą tych lat nazwano ślepemi strzałami, bezcelową pukaninką, nazwanoby ją po części dość słusznie, lecz zawsze dowodziła ona, że mamy w ręku karabin, że go silnie trzymać chcemy i że winą czasu tylko są ślepe naboje, które w danym razie chcieliśmy zamienić na ostre.

A dziś — dziś? Gdzie są szeregi, czy myśli kto o podjazdach i karabinach, czy strzela kto choć na ślepo? Zapchawszy w taistrę kilka nic nieznaczących bagatelek, położyliśmy ją pod głowę i zasnęli, lubo, spokojnie, błogo zasnęli...

— Nie spijcież, wrzasnął mój przyjaciel turysta, nie wolno nam jeszcze spać, dalej na nogi; biczem tego, kto dziś snu zapragnie! Hej! wstawajcie śpiuchy, rychło przetrzeć oczy, umyć się, otrzeźwić, pomodlić i nuże do pracy...

* * *

Jak on dobrze radzi, ten mój przyjaciel!

Jakby to dobrze było, gdybyśmy wszyscy rad mego przyjaciela usłuchali, obudzili się, umyli, otrzeźwili, pomodlili i wzięli się do pracy...

Nie wskrzeszać nam dawnych śmieszności, lecz tworzyć trzeba nowe ogniwa i nowe zawiązywać węzły.

Więc do szeregu! Naprzód!

Ktoś się cofnął...

— Stój! czego uciekasz, ktoś zacz?

— Rekrut.

— Dla czego tył podajesz?

— Boję się..

— Nieprzyjaciół?

— Nie, — swoich...

I ten także ma słuszność... tylko posłuchajcie.

Kiedy się roić u nas poczęło przed kilkoma laty i wśród pszczół zjawiały się trutnie i szerszenie, potrzeba było zręcznego pasiecznika, któryby tego i tamtego nicponia wyrzucił z ula.

Potrzeba było, aby ktoś stał z taką packą na muchy, brzęczące tylko i nadęte, a nieprzynoszące żadnego pożytku i korzyści żadnej.

Potrzeba było packi.

Lecz kiedy się rójka osłabiać poczęła, kiedy pszczoły czy znużone pracą, czy też może z innych przyczyn, mniej się do pracy garnęły, obowiązkiem człowieka z packą było schować packę do kieszeni, nie zabijać słabych much, z którychby może dobre pszczoły się wykształciły. Ale człowiek ten nietylko że packi nie porzucił, ale wziął tego narzędzia więcej, i począł bić jak przedtem, tylko z większą zaciekłością... bił już nie szerszenie i trutnie, ale pracowite pszczoły.

Stój mój człowieku. Popatrz, gdzie pszczoły, gdzie muchy? Słaby tylko dolata brzęk, ledwie kilka nieustraszonych zwija się koło ula... wiele polękło się twej... packi! A ty usiłujesz jeszcze i tych kilka pozostałych jeśli nie zabić, to odstraszyć!

Ta packa to *Kronika lwowska* w *Dzienniku Polskim* od lat czterech a człowiekiem tym —

Pewne *nomina sunt odiosa.*

* * *

Ergo rekruci znając wartość swoich, których się poprzód lękali, powinni teraz, poznawszy ich lepiej, iść dalej nieustraszenie.

Groźny przeciwko nam stanął nieprzyjaciel, po raz pierwszy z taką zaciekłością występujący.

Mając plan kampanii w kieszeni gotowy, poczęli się ruszać, wysełają zatem ajentów i pisma na wszystkie strony, opatrzone podpisem: „*Bierer*, commandirender General;" postanowili skupić i scentralizować wszystkie swoje siły i wygrać kampanię, i korzystać z wygranej...

Lecz nie straszny to nieprzyjaciel, skoro własny obóz jego się wypiera i stara się z nami porozumieć. Wprawdzie na tem porozumieniu wyjść możemy jak Zabłocki na mydle, zdyskredytować się w wyborczych okręgach wiejskich i utracić tam kilka krzeseł poselskich a dobrowolnie z kilku okręgów miejskich ustąpić. Lecz niech tam o tem myślą *consules, ne aliquid detrimenti capiat respublica.*

Drugi obóz nieprzyjacielski, od św. Jura, czekał tylko chwili i sposobności porozumienia się z centralwahlkomitetem żydów. Lecz gdy zebrawszy się w tym tygodniu, ujrzał iż ta chwila i ta sposobność mu się nie nadarzą, uradził użyć wprost przeciwnego hasła w agitacji wyborczej: Protiw żydam i Lacham!

Nam więc trzeba działać pospiesznie. Przedewszystkiem zgromadzić i powołać do szeregu młode siły nieznużone a gorliwe, niepytające na niebezpieczeństwa a idące śmiało. W taistrze nie wolno mieć osobistych celów, idąc się bić *pro patria* ale nie *pro domo sua.*

Należy także obserwować nieprzyjaciela. W jego sztabie wybuchło nieporozumienie. Korzystać z tego. Manewrować tak, aby sądził, że mu także mgły zasłaniają, wtedy naprzód!... a niechybnie nastąpi *Krach* niemieckich Szomer Izraelistów i moskiewskich świętojurców pod galicyjską Sadową!

* * *

Cóż z miasta, z bruku nowego? Wybraliśmy sobie dwóch władców. Jednego władcę miasta, a drugiego strzelnicy. Pan A. Kozłowski, król kurkowy, w odręcznym manifeście zapewnił swych poddanych, że nie będzie ściągał podatków ani narzuci nam ministrów bez teki...

Pan Aleksander Jasiński, nowo wybrany burmistrz miasta Lwowa, nie wydał żadnego manifestu. Wyborem swym najlepiej go miastu poleciła Rada, oddając należytą cześć zasłudze i charakterowi prawego człowieka. A potrzeba nam dzielnego burmistrza, i spodziewamy się niepłonno, że imię pana Aleksandra Jasińskiego chlubnie błyszczeć będzie na kartkach historji miasta Lwowa. W to wierzymy!

* * *

Z podziwu godną zapamiętałością łączą się teraz pary w Galicji. Co chwila wieść o ślubie. Kronika naszego miasta i innych miejscowości w Galicji podałaby w tej mierze ciekawe wykazy. Zauważać także należy, że obowiązkową podróż poślubną, należącą do dobrego tonu, odbywają teraz małżonkowie do Wiednia, wioząc żony na wystawę....

W końcu niema nic nowego. Wycieczki się nie udają, w Radzie nie debatowano tak gorąco jak poprzedniego tygodnia nad kotletami i dobrze zakonserwowaną realnością; wycieczki się nie udają, teatr miejscami dość pełny. Przyjechał pan Benda, faworyt Krakowian i Krakowianek.

Czy zostanie Lwowian faworytem?

Vederemo!

Dowsook.

wno liberalną, jak republika despotyczną. Mamy tego dowody w historji. Dość wspomnieć Marjusza, Syllę, dożów weneckich, Cromwella. Decentralizacja czyli system federalno-autonomiczny może istnieć w państwie monarchiczno-konstytucyjnem i służyć za najdzielniejszą podporę dynastji; przeciwnie zaś, centralizacja, która jest zwykle albo despotyzmem albo oligarchią, a w każdym razie rodzi anarchię, zarówno może istnieć w republice, jak w monarchii, zarówno może być szkodliwą tak narodowi, czy to z prezydentem, czy z komitetem, czy z królem na czele, jak i dynastji reprezentującej naród. — Wszak Niemcy słusznie dzisiejszą Francję nazywają: monarchische Republik.

Wszystkim tym, którzy wyżej przytoczone twierdzenia powtarzają, przypominamy, co powiedział znakomity uczony angielski Macaulay w swem dziele „Critical and historical essays; Milton“: „Niektórzy politycy twierdzą, że żaden naród nie może otrzymać wolności, dopóki nie nauczy się być wolnym. Ta zasada godną jest owego głupca, o którym opowiadają, iż postanowił póty nie wejść do wody, pokąd się pływać nie nauczy.“ Tenże pisarz mówi dalej: „Jeżeli ludzie mają oczekiwać otrzymania wolności pod tym warunkiem, aby się stali mądrymi i uczciwymi w niewolnictwie, będą na wolność czekać wiecznie.“

Powietrza! Światła! Ciepła! A każdy naród wnet dojrzeje.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Paryż d. 10. czerwca.

(⅟.). Dotąd zwycięstwo po stronie bonapartystów. Administrację krajową i sądownictwo obsadzili swymi sługami, którzy za cesarstwa sprawowali te same urzędy. Książę Napoleon uwieńczył to zwycięstwo swoim przyjazdem do Paryża. Imperjaliści nieposiadają się z radości. Pierwszy Rouher, a za nim inne znakomitości cesarskie odwiedziły księcia, który stanął w hotelu Bristol. Książę został mile przyjęty we Wersalu przez marszałka Mac-Mahona, który później umyślnie przybył do Paryża, aby oddać wizytę księciu, lecz nie znalazłszy go w domu, zostawił swoją kartę wizytową. Pomiędzy odwiedzającymi księcia Napoleona, znajduje się Ksawery hr. Branicki, jego serdeczny przyjaciel, więcej — więcej niż serdeczny, co się daje określić tylko za pomocą wyrazów francuskich: „son ami cochon“. Pan hrabia Branicki poświęcił na ostatnią wojnę z milion franków, a dzisiaj gotów wszystkie swoje miliony poświęcić na sprawę cesarską. — A co zrobił dla Polski ten milionowy magnat? To samo, co inni magnaci, którzy — jak mawiał Adam Mickiewicz — przywykli płacić cudze długi, nigdy nie płacąc własnych. I dopókiż to będziemy powtarzali za panią matką pacierz:

„Jeden, jeden tylko cud:
Z polską szlachtą, polski lud?“

Czy z tą szlachtą, którą przedstawia Branicki? Czy z ową, która chce Polaków pozbawić słowiańskości i przyłączyć ich do germańsko-łacińskiej Europy? Czy z tą wreszcie, dla której jezuityzm jest szczytem mądrości?... Wydobądźmy się z ogólników i przestańmy powtarzać czcze słowa.

Wracamy do księcia Napoleona. Dzisiaj wyjeżdża on do Korsyki, duszą i ciałem oddanej Napoleonom. Zabawi tam aż do czasu zebrania się głównej Rady departamentu, której jest członkiem. Bonapartyści życzą sobie, aby książę wszedł do Zgromadzenia narodowego; z tej przyczyny jeden z posłów korsykańskich ma się zrzec mandatu, a na jego miejsce wystąpi jako kandydat książę Napoleon.

Do zupełnego zwycięztwa bonapartystow dodać jeszcze należy odbudowanie kolumny Wandomskiej, uchwalone przez Izbę. Już pracują około rusztowania i nie zadługo się wzniesie kolumna, na której znowu stanie posąg Napoleona I.

Do bonapartystowskich wawrzynów, świeżo zebranych, policzyć jeszcze należy zawieszenie skrajno-republikańskiego dziennika *Corsaire*, zarządzone przez gubernatora paryskiego. Staje się poniekąd zadość życzeniom imperjalistów, którzy wołali o zniesienie dzienników republikańskich. Dekret gubernatora powiada, że *Corsaire* wygłaszał zasady, przeciwne społeczeństwu, i był organem nieprawnego stowarzyszenia, które zajmowało się zbieraniem składki dla rzemieślników, udających się na wiedeńską wystawę. Oddać należy sprawiedliwość dziennikom orleanistowskim, że stając w obronie wolności słowa, potępiają postanowienie gubernatora. Dzieje się to zapewne dlatego, aby okazać swą niechęć do imperjalistów, którzy już występują do otwartej wojny z orleanistami.

Legitymiści i ultramontanie wiernie się trzymają stronnictwa cesarskiego. Feldmarszałek jezuitów dał hasło tutejszym korespondentom gazet ultramontańskich, aby wystawiali Francję jak najmocniej zagrożoną przez rewolucjonistów. Na tę nótę będzie śpiewała berlińska *Germania*, wspierana przez naszych magnatów z Poznańskiego i niektóre dzienniki polskie. Z tem hasłem zostaje w związku pomysł bonapartystów, aby gazetom zagranicznym utrudniono wstęp do Francji, a wychodzącym w kraju stawiano jak największe zapory w rozpowszechnianiu. Początki tych barbarzyńskich rządów mamy w departamencie Rodanu, gdzie tameczny prefekt, pan Ducros, zabronił sprzedawać publicznie w całym departamencie wszelkie dzienniki, bez różnicy ich wyznań politycznych. Można je nabywać tylko po księgarniach. Oto na czem polega „porządek moralny“, o który głównie chodzi teraźniejszemu gabinetowi.

Smutne położenie republikanów, ale nie opuszczają rąk i nie zchodzą z pola walki. Nie umiem opisać, ile im otuchy dodały ostatnie wybory do lugduńskiej Rady miejskiej, gdzie na 36 radnych mamy 35 radykałów i 1 republikanina umiarkowanego. Monarchiści zostali przerażeni tym rezultatem. Dzienniki orleanistowskie, które ze zimną krwią poglądają na rzeczy, przypisują winę tego Zgromadzeniu narodowemu, które uchwaliło dla Lugdunu nowe prawo municypalne, ścieśniające swobody miejskie.

Wypadki hiszpańskie smucą tutejszych republikanów. Karliści rozwijają ogromną czynność, doznając pomocy u tutejszych legitymistów. I nasi ojcowie Zmartwychwstańcy okazują się nader przychylnymi dla Don Carlosa. Ostatniemi czasy kilku Polaków z emigracji zaciągnęło się do karlistów, jak Milewski i Łada. Są to awanturnicy, dla których cała filozofia zamyka się w sztuce złota. Naród powinien skarcić podobnych przestępców.

Przegląd polityczny.

D. 11. bm. ks. Orłów, poseł moskiewski, doręczył Mac-Mahonowi listy uwierzytelniające go przy nowym prezydencie francuskim.

Diritto twierdzi, że podróż króla Wiktora Emanuela i królewicza do Wiednia została zdecydowaną.

Z Hiszpanii liczne wiadomości o szybkich przeobrażeniach rządu. Jak wiadomo, na wniosek Cervery obrała konstytuanta d. 7go bm. prezydentem nowego rządu Pi y Margalla, który nazajutrz przedstawił skład gabinetu. Zasiadali w nim przeważnie federaliści republikańscy i mniej wybitni członkowie z gabinetu Figuerasa, jak Estevanez, Palanca, Tutao, Sorni i inni. Castelar i Figueras postanowili usunąć się z ław rządowych i na czele kortezów pracować dalej nad odrodzeniem kraju. Nad przedłożoną listą ministrów wszczęły się długie i żywe rozprawy, których skutkiem było cofnięcie jej a zamianowanie przez samą konstytuantę ustepujących ministrów Figuerasa, członkami gabinetu Pi y Margalla. W ten sposób Castelar pozostawał na posadzie ministra spraw zewn. Kombinacja ta jednak trwała tylko przez chwilę; poczęto się znów domagać Figuerasa, ale gdy ten zapewne wzbraniał się przyjąć posadę prezydenta z powodów jeszcze niewyjaśnionych, pozostawiono przy władzy Pi y Margalla, dodając mu gabinet koalicyjny. Oto najnowsze telegramy o przesileniu, które trwało w Madrycie przez cały dzień 11. bm:

godzina 1 w południe. Większość kortezów zgromadziła się dzisiaj dla naradzenia się nad ukończeniem kryzys ministerjalnej. Zarządzono militarne środki ostrożności. Zbrojne tłumy przeciągały po ulicach. W obawie starcia obsadzono strategicznie ważniejsze punkta.

godz. 3½. Zgromadzona większość kortezów zezwoliła na utworzenie ministerstwa pojednawczego, złożonego z czterech członków prawicy i czterech lewicy.

godz. 5. Kortezy mianowały następujących deputowanych ministrami: Pi y Margall, prezes ministrów i minister spraw wewnętrznych, wybrany 196 głosami; Estevanez, minister wojny, 192 głosami; Sorni, minister kolonii, 190 głosami; Aurich, marynarki, 185 głosami; Muro, spraw zagranicznych, 167 głosami; Dadico, skarbu, 182 głosami; Gonzalez, sprawiedliwości, 154 głosami i Benot, handlu, 161 głosami. Gabinet przedstawił się kortezom. Pi y Margall rzekł, że programem rządu jest ocalić republikę i porządek publiczny. Rząd zdecydowany jest zaprowadzić porządek; wszelkie powstanie jest zbrodnią, jeśli wolność ma być zabezpieczoną w odpowiedni sposób (oklaski). Obecnie panuje spokojność. Figueras po dymisji swojej opuścił najspieszniej Madryt; mówią, że jedzie do wód w Eaux bonnes.

godz. 8. Wybór nowego gabinetu sprawił dobre wrażenie na ludności Madrytu. Zbrojne grupy rozeszły się. Piérrad mianowany został jeneralnym kapitanem Madrytu.

Nie wiemy jeszcze, czy skład rządu powstałego dnia 11. bm., zdoła utrzymać się ostatecznie, i czy wzburzone w dniu tym namiętności ukołyszą się snadnie, to jednak pewna, że nadchodzi obecnie najtrudniejsza dla Hiszpanii chwila zorganizowania republiki na podstawie sfederowania 49 odrębnych prowincji. Zadanie to ma być ułatwione podziałem kraju na 6 grup, które składać się będą z kantonów. Każda z tych grup czyli prowincji posiadać ma osobny parlament, a na czele kraju stać będzie prezydent republiki, gabinet odpowiedzialny i dwie Izby. Liczymy wiele na ducha federacji, który zakorzenił się głęboko w Hiszpanii. Jest ona systemem, który najściślej zrósł się z tradycją historyczną tego narodu.

Tak zwane stronnictwo środka w kortezach, któremu przewodniczy sam prezydent Izby Orense, wypracowało szereg reform, które, jeżeli potrafią uzyskać większość opinii innych stronnictw, zorganizowałyby kraj na zupełnie odmiennych podstawach, jak dotąd, czyniąc zeń Eldorado wolności i zdrowego społecznego porządku. Warunkiem jednak pomyślnych skutków dla kraju z tych postanowień byłoby niezbędne umiarkowanie i takt w procesie usuwania instytucji, z któremi się zżyła Hiszpania i zresztą cała ludzkość, niewyzwolona do dziś jeszcze z przesądów i urządzeń średniowiecznych. Oto projekta przedstawione przez partję Orensego: natychmiastowe i bezwzględne zniesienie niewolnictwa, zniesienie kary śmierci, utworzenie kolonij karnych na wyspach Filipińskich i Marjańskich, amnestja ogólna za wszelkie przewinienia polityczne, zniesienie tytułów i nazw honorowych, równouprawnienie mężczyzny i kobiety, obowiązek skarbu do wynagradzania obywatelom szkód poniesionych skutkiem jakiegokolwiek nadużycia władzy, wolność wyznań, skutkiem czego państwo zabierze wszystkie budowle i ruchomości służące obecnie do obrzędów wyznania katolickiego i będzie mogło rozporządzić niemi według swej woli, a budowa kościołów pozostawiona będzie na przyszłość wyłącznie tym, co zechcą pełnić przepisy swej religii; dalej sekularyzacja cmentarzy, zastosowanie na Antyllach wszystkich praw cywilnych i politycznych obowiązujących dziś na Półwyspie, zwrot dóbr skonfiskowanych, wymiar sprawiedliwości równy dla wszystkich i bezpłatny, obowiązkowe nauczanie elementarne, niezależność władz sądowych, niezgodność mandatu reprezentanta ludu z funkcją przez skarb państwa opłacaną, wynagradzanie deputowanych, poczynając jednak od przyszłego dopiero zgromadzenia prawodawczego, zniesienie tajnej policji, unifikacja wszystkich długów, zwrot narodowi wszelkiej własności kryjącej się przed ciężarami podatkowemi, zniżenie do połowy stempla pocztowego, czyli kosztów przesyłki listów i pakietów, zniesienie wszelkiego podatku od podróży koleją żelazną, zniesienie rady stanu, sądu wojennego i morskiego, rady admiralicji i najwyższego sądu sprawiedliwości, zniesienie loterji i monopolu tabacznego, zniesienie zarządów korpuśnych w armii, sprzedaż arsenałów i zburzenie wszelkich fortec na granicy portugalskiej, rewizja pensyj emerytalnych przez dawniejsze rządy przyznanych. Jak się z tego pokazuje, konstytuanta nie mało będzie miała do pracy, a Hiszpania, jeżeli to wszystko wejdzie w życie, będzie radykalnie zreformowaną.

Z Katalonii donoszą, że pułkownik Pernos pobił pod Granadellą kilka zjednoczonych oddziałów powstańczych i że Nasarre, wódz naczelny karlistów w Aragonii, został wraz z wieloma oficerami i dwoma mnichami wzięty przez pułkownika Delattre do niewoli.

Wicekról egipski bawi od kilku tygodni w Stambule, przyjmowany najserdeczniej przez sułtana, zachwyconego tym dowodem uległości chytrego wazala. Abdul Azis w dowód swej łaski i wiary w lojalność wicekróla doręczył mu świeżo firman, w którym potwierdza wszystkie odrębne prawa Egiptu i oddaje wicekrólowi zupełną autonomię administracyjną, prawo zaciągania długów samoistnych, podwyższenia czynnego stanu armii i zawierania międzynarodowych przymierzy.

Ziemie polskie.

Z zaboru pruskiego. W Prusach Zachodnich krzątają się dość żwawo koło wyborów. Ignacy Łyskowski z Mileszew złożył sprawozdanie z czynności poselskich w Brodnicy na dniu 5 czerwca. W Tucholi odbywają się także zebrania wyborcze, w których mają udział i Niemcy katolicy. Ponieważ Polacy przekonali się tam, że sami rady sobie nie dadzą, więc się umówili z katolikami Niemcami wybrać na posłów jednego Polaka i jednego Niemca. Niemcy podali z swej strony Koehlera z Berlina, gorliwego katolika, Polacy księcia Ferdynanda Radziwiłła pod warunkiem, że wstąpi do koła polskiego, w przeciwnym razie stawią L. Ślaskiego z Trzebcza i dr. A. Donimierskiego. Dalsze porozumienie nastąpi później.

Toruń będzie na nowo obwarowany; roboty rozpoczną się jeszcze w ciągu b. r. a ukończą się najdalej w r. 1879. Dla uchronienia miasta od bombardowania, założą 8 wysuniętych warowni, w takiej od miasta odległości, aby między niemi a obwarowaniami pozostało dosyć miejsca na pomieszczenie nawet znaczniejszych oddziałów wojska. Według zdania znawców, twierdza toruńska po przebudowaniu i rozprzestrzenieniu, większą będzie miała rozległość niż Metz w czasie ostatniej wojny. Z owych 8-iu wysuniętych warowni, 5 stanie po prawym, a 3 razem z przyczółkiem mostowym po lewym brzegu Wisły.

Prusy, jak widzimy, nie bardzo wierzą w utrzymanie przez dłuższy czas stosunków przyjaźnych z Moskwą i przygotowują się do krwawych zapasów, które przewidują w dość prędkim czasie.

Na Górnym Szlązku nie ustają niepokoje między ludem. Podobnie jak landrat pszczyński, widział się teraz zmuszonym odezwać się landrat v. Wittenburg, donosząc, że między ludem rozsiewają się wieści, jakoby rząd:

1) zamierzał zakazać katolikom nabożeństwa, a dzieciom, które ze szkoły wyszły, nie dozwolić przystępować do Stołu Pańskiego;

2) chciał pozamykać kościoły, i zakazać je odwiedzać;

3) nosił się z myślą zabrania majątków kościelnych, zostawiając parafianom ciężar utrzymywania księży;

4) chciał gwałtem zabrać albo odkupić od rodziców dzieci i wysłać je do Alzacji. Nadto powiedziano kobietom, że

5) z zaprowadzeniem ślubów cywilnych będzie mąż miał prawo każdej chwili oddalić żonę od siebie albo się z nią rozwieść.

„Ubolewam, powiada landrat, że takie plotki mogły znaleść wiarę.“ Dalej landrat powiada, że temi wieściami zamierza się wzbudzić nieprzyjazne usposobienie względem rządu, a w końcu przytacza nawet p. Wittenburg §. 131 kodeksu karnego, stanowiącego karę do 200 tal. grzywien lub do 2 lat więzienia za rozsiewanie fałszywych wieści. — Berlińska *National Ztg.* pomaga landratowi i bez ogródki powiada, że „to katolicy puszczają się na tego rodzaju wichrzenia, za co ich wszelką prawną bronią zwalczać należy.“

Mówiliśmy poprzednio, iż rząd sam sobie winę w sprawie szerzenia podobnych wieści przypisać powinien. Walka barbarzyńska przeciwko narodowości i zupełna niedbałość o oświatę i dobrobyt ludzi — są głównemi przyczynami łatwowierności ludu, z jaką najdziwaczniejsze pogłoski przyjmuje.

Na górnym Szlązku został wybrany do parlamentu niemieckiego hr. Fryderyk Stollberg; przeciwnikiem jego był Thiele, ulubieniec króla. Podczas agitacji wyborczej dyrektor szkoły realnej Raczek przypomniał wyborcom, że hr. Stolberg rzekł był pewnego czasu: „Gdyby kiedy wieszano Bismarka, ja gotówbym ciągnąć postronek“. Hr. Stolberg interpelowany o tó po pismach publicznych, oświadczył, iż nie użył tego wyrażenia. Na to hr. Fryd. Frankenberg przesłał telegrafem Raczkowi oświadczenie, iż wyrazów tych użył hr. Stolberg w jego obecności. Oświadczenie to ogłoszono plakatami w dzień wyborów; a właśnie mimo tego Polacy i katolicy głosowali za Stolbergiem i wybrali go. Teraz hr. Frankenberg ogłasza i po pismach publicznych, iż dawnym wyborcom swoim musi oświadczyć, iż wyrażenia pomienionego użył hr. Stolberg. Czy co z tej sprawy dalej wyniknie, doniesiemy czytelnikom.

Najwyższy trybunał berliński rozbierał na dniu 21 b. m. dwie sprawy naprzeciw p. Miarce, byłemu nauczycielowi a do ostatnich chwil redaktorowi *Katolika*, wychodzącego w Królewskiej Hucie. Przez niższe instancje został Miarka osądzony za obrazę majestatu i ks. Bismarka na 4 i na 6 miesięcy więzienia. Przeciwko temu wyrokowi sądu raciborskiego założył Miarka apelację, ale trybunał potwierdził wyrok raciborski.

Na zacnego Miarkę uwzięli się Prusacy, aby go zniechęcić do występowania publicznego, ponieważ widzą, że wywiera bardzo szkodliwy wpływ dla germanizacji na Szlązku.

Kronika

— Kurjerek lwowski.

— Onegdaj odbywały się egzamina w szkole urządzonej dla zbrodniarzy i przestępców odsiadujących w więzieniu karę. Egzaminowano z nauki czytania i pisania, rachunków, geografii, nauk przyrodniczych i gospodarstwa rolniczego. Niektórzy uczniowie wykazali nawet dość znaczny postęp w tej lub owej nauce. Jeden naprzykład z uczniów narysował z pamięci na tablicy bardzo dokładnie mapę Austrji, drugi wykazał zamiłowanie i znajomości dość szczegółowe w nauce ogrodniczej. Po ukończonym egzaminie rozdano kilka modlitewników uczniom, którzy największy postęp w naukach wykazali. Ze strony Rady szkolnej był obecny p. Henryk Szmitt. Nauczyciel bardzo pochlebnie wyraził się o wszystkich uczniach, mówiąc, iż spragnieni są nauki jak głodni chleba.

— Wieczny kalendarz ścienny, ruchomy, na cześć Mikołaja Kopernika ułożony przez księdza Franciszka Ksaw. Głodkiewicza z Miżyńca, a przeznaczony na wystawę wiedeńską, znajduje się w księgarni Richtera, gdzie go oglądać można. Jest to dzieło bardzo ciekawe, z wielką sumiennością i w oryginalny sposób wykonane. Pierwszy ten w swoim rodzaju kalendarz obejmuje rachubę wedle kalendarza juljańskiego, gregorjańskiego i starorzymskiego ze swemi calendae, nonae i idus. Można więc za pomocą takowego wyszukać i obliczyć wszystkie daty z przeszłości i na przyszłość i sprowadzić różne sposoby datowane na nasze dziś używane. Kalendarz ten składa się z siedmiu kół czyli wczęści z 5 stawkami i jedną dokładką. Z tych cztery koła ruchome. Srodkowe dwa koła przedstawiają niebo z gwiazdami w ich gromadach (konstellacjach), dalej na drugiem kole znajdują się dwie krzyżownice wiatrów (Windrose), pierwsza niemiecka czyli morska, dzieląca tarczę horyzontu na 32 części, druga polska według zaznaczenia nieodżałowanej pamięci Wincentego Pola dzieląca horyzont na 24 części. Wiatry odznaczone są kolorami. Trzecie koło ruchome obejmuje kalendarz ruski. W czwartem kole znajdują się dane, służące do kalendarza polskiego i gregorjańskiego. Piąte koło ruchome księżycowe. Szóste koło nieruchome, święta nieruchome. Siódme koło niedzielne. Dzieło to naszego rodaka zasługuje na baczną uwagę. Twórca jego zamyśla napisać: „Kalendarz astronomiczno-kościelny i cywilny.“ Dzieło to ma być nader obszerne.

— Dziś o pół do jedynastej zostanie odśpiewana w kościele OO. Dominikanów msza Witego op. 8, pełna wzniosłych ustępów. Będzie wykonaną przy współudziale najpierwszych sił muzycznych naszego miasta.

— Pan Wł. Sl. przesyła nam pismo, z którego dowiadujemy się o nietaktownem postępowaniu pana aktuarjusza policji Kossy. Nie pierwsza to już skarga, jaką zaniesiono na znanego ze zbytniej gorliwości pana aktuarjusza, który mając sobie powierzoną straż nad porządkiem w mieście, przesadza nieraz w gorliwości. Pan Wł. Sl. zaniósł skargę na p. K. przed dyrektora policji i spodziewa się ze strony tegoż zadośćuczynienia.

— Na Kopcu pracuję dotąd bardzo mało osób! Robota postępuje nader powolnie, podtrzymywana głównie gorliwością i dłońmi kilku szczerych pracowników. Dalej zatem na Kopiec!

— Na rzecz stypendjum dla pilnych i ubogich uczniów przy szkole miejskiej u św. Marcina we Lwowie odbędzie się w niedziele i święta szereg wykładów i odczytów popularnych (w zabudowaniu szkolnem, klasa I.) Pierwszy odczyt mieć będzie p. Tadeusz Romanowicz w niedzielę 15. czerwca z uderzeniem godziny piątej po południu. Wstęp na każdy wykład po 10 c., nie kładąc tamy dobroczynności.

— Urzędnicy kolei Karola Ludwika ofiarowali onegdaj, jako w dzień imienin p. Antoniemu Ursprungowi, dyrektorowi ruchu, który szanowany i kochany jest jako przełożony, piękną srebrną wazę na cygara wraz z przyrządami do palenia.

— Kolej Karola Ludwika postanowiła wszystkim urzędnikom swych warsztatów, którzy pragną zwiedzić wystawę powszechną, zaliczyć koszta podróży tam i na powrót i wypłacać służbowe dyety. Od korzystających z tej pomocy urzędników wymaga jednak dyrekcja, aby każdy z nich przedłożył po powrocie sprawozdanie z swoich spostrzeżeń.

— *Gazeta Lwowska* z d. 14. bm. donosi: Wczoraj w południe Jędrzej Dmytryszyn i żona jego Anna wybierali piasek z góry piaskowej na własnym gruncie pod l. 6. przy ulicy św. Wojciecha i podkopali górę tak dalece, że kawał góry się zsunął i oboje całkiem zasypał. Na szczęście były świadkami tego wypadku bawiące się w pobliżu dzieci, które dały o tem znać sąsiadom. Pospieszono natychmiast z pomocą i wydobyto oboje małżonków żywych i tylko nieco potłuczonych.

Wczoraj wieczór zaszła w szynku pod l. 65 przy ulicy Zielonej sprzeczka pomiędzy wyrobnikami z cegielni pod rogatką Zieloną i włościanami z Zyrawki, z powodu której wszczęła się krwawa bójka między nimi na gościńcu. Dwóch włościan zostało pokaleczonych tak mocno, że musiano ich odwieść do szpitalu; prócz tego wyrobnicy zagrabili konie z wozem i zabrali do cegielni. Wytoczono śledztwo karne.

Z wystawy sklepowej optyka pana Boskowitza skradł wczoraj niewiadomy sprawca 8 sztuk portmonetek wykładanych kością słoniową, szyldkretem i perłową macicą w łącznej wartości 25 złr.

Jan Radwan, szef stacji kolejowej w Złoczowie zmarł dnia wczorajszego.

— W delegacji francuskiej na wystawie powszechnej inżynierem jest rodak nasz, p. Dienheim Brochocki.

— Walne zgromadzenie oddziału lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dziś dnia 15. czerwca r. b. o godzinie 10. z rana w wielkiej sali ratuszowej. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z całorocznych czynności zarządu. 3. Odczyt pana Juliusza Starkla o początkowem udzielaniu nauki czytania i układzie elementarza. 4. Wybór członków zarządu. 5. Wnioski członków. Zarząd oddziałowy Towarzystwa pedagogicznego.

— Jeszcze Polska nie zginęła kiedy jej synowie spełniają święte obowiązki, czego dowodem 5ta lista mężów, którzy przysłali na rzecz „Towarzystwa Bratniej pomocy w Paryżu“, następujące kwoty: pp. Füler Edward ze składek 5 złr, Moszczański Michał 5 złr., Major Józef 5 złr., Łukasiewicz z Polanki 10 złr., Kłobassa Karol 30 złr, br. Konopka z Mikuliniec 50 złr., Podlewski Wincenty 5 złr., Podlewski Stanisław 2 złr., Gnoiński Aleksander 2 złr., Skwarczyński Wincenty 1 złr., Winnicki 5 złr., Bitner 5 złr. — Razem 125 złr. wal. austr., które odsełam do Paryża.

Pieniądze na powyższy cel przyjmuje ks. Ufryjewicz, przeor OO. Dominikanów we Lwowie.

Z polecenia komisji pośredniczącej między krajem a Tow. Bratniej pomocy w Paryżu.

Wiktor Wiszniewski.

— We czwartek 12. czerwca o godz. po 6. rano, na drodze z domu l. 33 idąc ulicą Łyczakowską przez ulicę Rzeźbiarską i Piekarską do ogrodu A. Klimowicza, zgubiono pulares z pieniądzmi — papierami wartościowemi i notatkami, kartami wizytowemi właściciela J. Z., listem do p. Kazimierza P... z Pragi, dniem pierwej nadesłanym — rzetelny znalazca jako nagrodę odbierze tam znajdujące się pieniądze — byle resztę tych effektów oddał właścicielowi na ulicy Łyczakowskiej l. 33.

Jan Żółkiewski.

— **Mianowania** Cesarz mianował starostę powiatowego I. klasy Edwarda Strassera w Czerniowcach radcą rządowym przy tamtejszym rządzie krajowym. Minister wyznań i oświecenia zamianował nadzwyczajnego profesora filozofii prawa i prawa narodów na uniwersytecie w Krakowie, dr. Franciszka Kasparka, członkiem tamtejszej komisji egzaminacyjnej dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału umiejętności politycznych. Minister spraw wewnętrznych mianował koncepistę namiestnictwa Edwarda Goreckiego sekretarzem namiestnictwa.

— **Ogłoszenie.** W c. k. wyższej szkole realnej we Lwowie odbywać się będą egzamina prywatne z II. półrocza bieżącego roku szkolnego w dniach 30. czerwca, 1. i 2. lipca; pisemne egzamina dojrzałości w dniach 24., 25., 26., 27. i 28. czerwca, a ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się z dniem 9. lipca r. b. Lwów d. 13. czerwca 1873. Z dyrekcji c. k. wyższej szkoły realnej.

Pokłosie z pobytu cara w Wiedniu. Wiedeńskie i inne austrjackie dzienniki milczały podczas pobytu cara w Wiedniu a nawet podawały bardzo przyjemne dla Moskwy artykuły wstępne i artykuliki. Dopiero po wyjeździe cara rozwiązały się im usta i przytaczają rozmaite, ciekawe szczegóły. Zbieramy co ciekawsze. Car z Warszawy chciał już wrócić do Petersburga, narzekając, iż jest chory. Lecz jakoś tym dworakom, co ukartowali z Bismarkiem te odwiedziny, udało się dowieźć cara aż do Gaenserndorf. Od Warszawy aż do Przyrowa car spał. Jako przyczynę wstrętu cara do podróży wiedeńskiej podają peszteńskie dzienniki, iż czy w skutek jakiejś przepowiedni, czy w skutek przywidzenia ma car mieć przekonanie, iż dwa razy uszedł szczęśliwie przed zamachem (Berezowski, Karakazow), lecz trzeci raz już nie będzie mu tak szczęście sprzyjało.

Nowa Presse pisała: „Wraz z odjazdem cara z Wiednia lżej odetchnęła wiedeńska władza publicznego bezpieczeństwa. Nie mogą sobie dość naopowiadać i nawyrzekać w kołach naszej miejskiej straży konnej i pieszej, jak ciężkie nałożono jej obowiązki podczas pobytu cara w Wiedniu, a i publiczność niepodobna aby nie dostrzegła była przez ten czas dziesięciokrotnie pomnożonej czujności policji. Zdawało się, jakoby na wszelkich punktach, na których miał się ukazać Aleksander II., policja jakby z pod ziemi nagle wyrastała; całe zaś zastępy straży bezpieczeństwa zalegały miejsca, do których car zbliżyć się pragnął. Całe to postępowanie policji dawało na ulicach i miejscach publicznych przedsmak jakoby stanu oblężenia. Zdawało się, że hasłem z ust do ust przelatującem tej nieustannie uwijającej się zgrai było: „jeden jest tylko, którego szukamy — zawsze on jest w pobliżu, a wiecznie daleko...“ Tego niegościnnego tematu tak długo nie chcieliśmy poruszać, dopóki car bawił między nami; wraz z jego szczęśliwym odjazdem z miasta, z nietkniętą przez jakiego szaleńca koronowaną jego głową, czujemy się upoważnieni do przypomnienia sobie szczególniejszego usposobienia, panującego tu w dniach ostatnich.

„Wystraszone otoczenie cara nie lękało się dla niego zamachu z ręki moskiewskiej, lecz niespożyta nienawiść Polaków, ów piekielny demon, wiecznie mu towarzyszący, przerywający niepokojem carowi sen nocny, stawia mu wiecznie przed oczy przerażający obraz białego orła, trzepocącego zakrwawionemi skrzydłami. Wśród odgłosu trąb, dumnie brzmiących za jego przybyciem, wśród rozgłośnych okrzyków hurra, któremi go gawiedź przyjmuje, słyszy on zawsze jeden tylko ton, słaby, zdradziecki ton ostrożnego naciągania kurka zabójczej broni, którą właśnie celuje ku niemu polski mściciel. Zdawałoby się, jakoby ucho carskie ustawicznie niejako podsłuchiwało tego tonu, jakoby oko monarsze ścigało niejako jego kierunek. Kto widział cara wchodzącego do wielkiej loży dworskiej, ponurem, zamroczonem, wylękłem obliczem spoglądającego na świetny zastęp gości wystrojonych galowo w nowym naszym gmachu Opery, kto przypatrywał się pilnie monarsze, ten zauważał, że surowe jego oblicze rzadko na chwilę się pogadzało, i że myśl jego daleko odbiegła od dźwięków muzyki, ten uwierzył, że duszę koronowanego męża toczy demon i w każdą czarę rozkoszy, którą mu w gościnie podają, wlewa nieprzeliczoną ilość poryczy.“

Turnips prawdziwy angielski,
Rzepę biała okrągłą i długą (Ściernianke)
otrzymał świeży transport i poleca 2486 4—?

Główny Skład Nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO
przy placu Halickim l. 14 obok Banku hipotecznego.

Pasy maszynowe, najlepszej jakości,
Sukna bernardyńskie i bundy, tudzież
Skór różnych gatunków, Rozolisów i Likierów utrzymuje skład komisowy z fabryk Alfreda hrabi Potockiego.

D......!

I cóż moja gwiazdeczka znowu za chmury się kryje?
Nie myśli o tem, że ja ostatniem tchnieniem życia żyję, —
Ja wiem o tem, żem nędzne stworzenie, co do Gwiazdy wzdycha;
I bez Jej litośnego promyczka pomału usycha;
Umrzeć jest mem przeznaczeniem, ja nie lękam się śmierci;
Lecz umrzeć się boję w Twem sercu i w Twojej pamięci;
Niechcesz mówić osobiście, o to mów pisemnie,
O to Cię błaga, o to Cię prosi, Twój przyjaciel wiecznie i niezmiennie.

N......

Otto Carl Poeffel,
fabrykant kas
we Wiedniu,

ma zaszczyt niniejszem uwiadomić, że z powodu wielkiego popytu, swoją fabrykę znacznie powiększył, w skutek czego będzie w położeniu, dostarczać swoje, wszędzie znane i wsławione wyroby, po cenach najtańszych. Skład znajdywał się dawniej przez 8 lat, Stadt, Tuchlauben Nr. 5, teraz zaś połączony z fabryką **we własnym zakładzie we Wiedniu, Wahring, Antonigasse Nr. 44.** Dostać się można do mojej fabryki za 12 ct. jadąc omnibusem z miasta Freiung, przez Wahring, Kreuzgasse w 15 minutach.
2534 1—12

Wydział centralny
Towarzystwa wzajemnej pomocy Oficjalistów prywatnych jest w możności nastręczenia
Oficjalistów
z różnemi kwalifikacjami.
Bliższe szczegóły mogą być na łaskawe wezwanie podane w biurze Towarzystwa Nr. 5 ulica Akademicka we Lwowie. 2014 12—?

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN
55 Bd. Sébastopol
DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

We **Lwowie** w aptekach pp. **P. Mikolascha** i **Ruckera** w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzosa. 1842 11—?

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie
poleca:
Plan Wiednia sytuacyjny 80 cent.
" " a vol d'oiseau **80** cent.
z przesyłką pocztową 84 ct.
Oprócz tego znajdują się na składzie wszelkie przewodniki, plany, opisy i mapy dla użytku w podróży. 2484 2—?

Oryginalne
Wina zagraniczne
i
likiery
po masie konkursowej
sprzedane będą po najtańszych cenach pod gwarancją za ich prawdziwość, we wielkich flaszkach.

St. Julien. St. Estèphe po	1 zł.	25 ct.
Chateau Margeaux	1 „	75 „
Chateau Lafite lub Larose	2 „	50 „
Mosel-Brauneberger, Liebfranmilch, Nierensteiner	1 „	25 „
Markobrunner	1 „	50 „
Rudesheimer lub Hochheimer	2 „	— „
Muscat Lunel lub Frontignan	1 „	25 „
Malaga, Madeira, Sherry (stare)	2 „	— „
Cognac fin Champagne	2 „	— „
Benedictine ½ flaszki	2 „	— „
„ cała flaszka	4 „	50 „
Maraschino ½ flaszki	1 „	50 „
„ wielka flaszka	2 „	50 „
Heidsieck & Comp. Monopol	3 „	50 „
Clicquot	3 „	25 „
Szampany: Moet cremant rose	3 „	50 „
Aubertin cremant rose	2 „	50 „
Mum i C.	3 „	— „
Ocet winny, Iszej jakości wiadro	6 „	— „
„ „ „ „ but.	— „	25 „
Oryginalne piwo Klein-Schwechater we flaszkach: Lager	— „	25 „
marcowe	— „	27 „

wraz z flaszkami. Skrzynie i flaszki przyjmują się napowrót. 2538 1—?
Wysyłka uskutecznia się od 2 flaszek począwszy za pobraniem.

Alex. Floch,
Wien, Bäckerstrasse Nr. 8.

POKOJE
bardzo elegancko umeblowane i z całym komfortem urządzone, są
każdego czasu
podczas Wystawy światowej do wynajęcia po **zwyczajnych** cenach u
Ludwika Hondl,
we Wiedniu, Stadt, Kolowratring 3.

IGNACY KRAUS,
notarjusz w Sokalu,
poszukuje 2508 3—3
pomocnika,
najchętniej ukończonego prawnika, jeśli być może, z praktyką notarjalną lub sądową.

Młody człowiek,
liczący lat 27, kawaler, obznajomiony z gospodarką lasową, poszukuje posady leśniczego przy większym lub mniejszym obszarze lasu. Ares: **K. S. G.** w Zbarażu. 2544 1-3

Wielki wybór książek
na premia
w gustownych oprawach
2546 polecają 1—?
księgarnie
KAROLA WILDA
we Lwowie i w Stanisławowie.

Syrop z chiny i żelaza
PP. GRIMAULT & C.
aptekarzy w Paryżu.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów,* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju *organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.*

Dostać można we Lwowie w składzie mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Beisera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J Trauczyńskiego i W. Redyka. W Brodach w apt. p. Franzos. W Rzeszowie w apt. p. Schaiter. W Warszawie w składach mat. apt. pp. J. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Lud. Spiessa. 1838 26—28

Wieś Kokuszka
w obwodzie Sandeckim ¼ mili odległa od budować się mającej koleji Lelachow-Tarnów, obejmująca 130 morg. ornego pola, 20 morg. łąk, 3 morg. ogrodu owocowego, 180 morg. lasu — tudzież tartak, młyn i propinację, jest pod korzystnemi warunkami od św. Jana na czas dłuższy do wydzierżawienia lub do sprzedania. Bliższych szczegółów udziela właściciel na poczcie w Jaśle. 2510 2—3

Rzepak belgijski Aval
na zimę dużo wytrwalszy, wcześniejszy do zbioru, i wydatniejszy od zwykłego, równocześnie i w tym samym gruncie siany co zwykły, dwa tygodnie pierwej kwitł i jest o wiele ładniejszy.

Zamówienia wraz z przesyłką należytości licząc na dworcu w Tarnopolu po 15 złr. za 150 funt. i 1 złr. za worek, przyjmuje **Zarząd ekonomiczny w Iławczu** pt. **Iławcze.** Mniejszej przesyłki jak 75 funt. się nie uskutecznia. Przesyłka nastąpi z końcem lipca — w razie klęski gradowej pieniądze zwrócone będą. 2474 3—3

Dentysta-Magister
z Wiednia
M. Grünzeid
obecnie zamieszkały przy ulicy Halicko-Wekslarskiej, gdzie handel bławatny p. Wojczyńskiego. **wprawia Zęby** po 2 i 3 złr., **Szczęki** po 40 do 60 złr. na sposób amerykański.

Ból zębów uchyla szybko za pomocą środków niezawodnych, jakoteż plombuje skutecznie i pod gwarancją. 2157 11—?

Mein weltberühmtes 2041 11—13
Restitutions-Fluid
zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich,** Wien, Judenplatz Nr. 9.
Preis: 1/1 Kiste fl. 20; ½ Kiste fl. 10½; ¼ Kiste fl. 5½.
Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.**

Handel galanteryjny
FRANCISZKA EHRLICHA
we Lwowie, w Rynku, róg Halickiej ulicy Nr. 22,
ma zaszczyt niniejszem donieść Szanownej Publiczności, że otrzymał
Z Berlina
w największym wyborze zupełnie nowe hafty
zaczęte, gotowe i mondorowane,
jakoto: *przeszło 200 sztuk poduszek zaczętych powleczonych i gotowych, różnemi najnowszemi ściegami na kanwie, Peneloppe, Jenry i na suknie, robotą aplikacji, dywany Antipedjum, Ornaty, Stuly, Lambrequen, dzwonkociągi kosze ścienne, szelki, czapki, pantofle i trzewiki, podstawki, drzymki, torby myśliwskie, pasy do strzelb, bordury do dywanów i fotelów, na ręczniki, wiszadła na suknie, klucze i zegarki, na pularesy i tytunierki, znaczki do książek, naciski do obcierania piór, mapy, widoki* itd. Jako też *przybory do haftu,* t. j. **prawdziwa berlińska włóczka,** *łut wiedeński 24 ct., filozella, pella, sznelka, jedwab kordonkowy, haczki, wałeczki stalowe, kościane i drewniane.* 2542 1—3
Zlecenia z prowincji wypełnione będą odwrotną pocztą.

Podróż do Wiednia i napowrót z 8dniowem mieszkaniem tylko 37 zł. 84 c.

Wystawa światowa 1873.
W dn. 11., 21. i 28. czerwca 5. g. 5 m. rano odchodzą pociągi wyst. świat. ze **Lwowa** i kosztuje podróż **razem z 8dniowem osobnem pomieszkaniem** i przewodnikiem z protekcyjnemi bonami — jak następuje:
III. klasa 1 osoba 45 złr. 84 ct.
„ „ 2 „ 75 „ 68 „ a zatem od jednej osoby **tylko 37 złr. 84 cnt.**
II. „ 1 „ 56 „ 78 „
„ „ 2 „ 97 „ 56 „ a zatem od jednej osoby **tylko 48 „ 78 „**
Dla życzących sobie tylko pomieszkania, będą książeczki kuponowe na 4 i 8 dni z niezwykłemi protekcyjnemi bonami po cenie:
4 dni 1 osoba 15 złr.; 2 osoby 22 złr.; 3 osoby 29 złr.
8 „ 1 „ 45 „ 2 „ 79 „ 3 „ 103 „
Przyjmują się także zamówienia na pomieszkania wszelkiego rodzaju i na każdy przeciąg czasu.

Księgarnia F. H. RICHTERA
jeneralna Ajencja dla Galicji i Bukowiny centralnego biura wystawy światowej dla przejazdu i mieszkania w Wiedniu, która także na wszelkie zapytania z prowincji odwrotną pocztą odpowiada.
2461 3—?

Magazyn towarów bławatnych
Zygmunta Steifa
Ulica Jagielońska Nr. 2,
otrzymał na teraźniejszą porę z pierwszorzędnych fabryk francuzkich i saskich
Bareże, Żakonety, Batysty, Muszliny, Perkale, kretony, Płótna
(na suknie damskie do prania),
Materje jedwabne, półjedwabne
w różnych kolorach,
Mohair, Ecrii, Soie Croisee, Toile Ecrii,
Suknie odpasowane w pudełkach z kapeluszami,
Chustki, Szale, Szale francuskie,
Ogromny wybór dywanów, dywaników,
Sukna na podłogę,
2548 poleca takowe 1—?
po cenach najprzystępniejszych.

Swieżość i zdrowie cery
niczem łatwiej osiągnąć nie można, jak używaniem **toaletowego i kąpielowego mydła słodowo-ziołowego Jana Hoffa,** jako to **minister skarbu baron v. d. Heydt** zaświadcza. Pańskie mydło słodowo-ziołowe jest wyrobem tak wyśmienitej jakości, jakiego dotychczas jeszcze nie posiadałem; również moja córka jest nim nader zadowoloną. Tak też **wszystkie pańskie wyroby słodowe nie pozostawiają nic do życzenia** i t. d.
Lekarz pułkowy Dr. **Stark w Cosłau** pisze: **Toaletowe mydło słodowe** znosi przy dłuższem użyciu — liszaje, piegi, i wyrzuty skórne, goi także kruchą i popękaną skórę. Również korzystnie działa **mydło kąpielowe** w kąpieli letniej, na skrofuły, zmiękczenie kości, wychudnięcie dzieci, liszaje i wyrzuty naskórne. 2188 2—?

Skład centralny we WIEDNIU, Kolowratring Nr. 3.

Jedynie prawdziwe we Lwowie u panów Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, A. Beisera, St. Markiewicza. W Zaleszczykach u p. C. H. Sternlieb. W Drohobyczu u p. A. H. Żupnika. W Przemyślu u p. M. Kozłowskiego. W Skale u p. Szymona Tänenblatt. W Skolu u p. Mojżesza Lipschütz. W Stryju u p. Zygm. Drągowskiego. W Cieszanowie u p. Chiel Potascher. W Baligrodzie u p. Samsona Meisels. W Nowym Sączu u p. B. Korbla. W Jarosławiu u pana A. Bohusz. apt. W Zbarażu u p. Feuersteina.

MINERWA
Bank ubezpieczeń życiowych, dożywociowych i na wypadek szwanku.
Kapitał akcyjny 1,000.000 złr. wal. austr.

Rodzaje ubezpieczeń: *a)* **Ubepieczenie kapitałów** lub rent **na wypadek śmierci** jako spadek albo też mieszane płatne i za życia. *b)* **Ubezpieczenie na dożycie,** jako zaopatrzenie na starość lub posag itd. *c)* **Ubezpieczenie rent,** dożywocia, pensji itd. *d)* **Stowarzyszenia** wzajemne **spadkobiercze,** jako wyposażenie dzieci w 13. grupach. *e)* **Ubezpieczenie na wypadek szwanku** doznanego na ciele przy pracy w kopalniach, fabrykach itd. służbie przy kolejach, lub podróży koleją lub okrętem.

Taniość premji, wiele nadzwyczajnych ułatwień i korzyści, jakoteż liberalne warunki ubezpieczeń, a przytem wszelka gwarancja przez znaczne fundusze, rzetelną administrację i znakomite fachowe kierownictwo polecają bank ten, jako najlepszy do korzystnego ulokowania oszczędności, w celu uzyskania znacznych kapitałów.

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji, Krakowa, Bukowiny i Mołdawji
1899 19—36 **J. K. LEWICKI,** Biuro we Lwowie: plac Trybunalski, róg ulicy Teatralnej l. 16.

Zum Mozart
założony w r. 1860 w Wiedniu, Stadt, Freisingergasse Nr. 4.
„Godło handlu"
Tanio sprzedawać lecz często.
Najnowsze materje na suknie damskie, Szale i chustki na porę wiosenną **w wielkim wyborze.**
WYŁĄCZNY SKŁAD
czarnych materji.
Wzory franco. 2036 10—?
Schmollinger & Eubock.

MAGAZYN
sukni mezkich
Neiratha & Weinbergera,
we Wiedniu,
Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 11,
w pobliskości Stadttheater,
utrzymuje wielki wybór sukni wszelkiego rodzaju po **zadziwiająco tanich cenach.** 2497 4—12
Piękne ubranie . . zł. 18
Piękny iberzieher „ 11
Piękny surdut (lustre) 5
Za dokładne szycie i eleganckie fasony każdego ubrania gwarantuje się, a suknie, któreby się nie podobały, będą bez przeszkody napowrót przyjęte. Zamówienia z prowincji wykonują się rzetelnie i rychło. Stare suknie wymioniane będą za nowe. **Wzory materji,** cennik i objaśnienia co do miary przesyłają się bezpłatnie franco.
Z pełnem uszanowaniem
Neirath & Weinberger
krawcy,
we Wiedniu, Stadt, Himmelfortgasse Nr. 11,
w pobliskości Stadttheater.

Fabryka machin
w Brigittenau
M. Schimmelbusch we Wiedniu,
utrzymuje na składzie gotowe **maszyny parowe** w sile od 3 do 50 koni. **Kotły parowe** z blachy styryjskiej w rozmaitych wielkościach i objętościach, **maszyny do pompowania, pompy parowe, rezerwoary do wody i spirytusu** itd. itd. 2384 7 10

Główny skład
Trumien metalowych
w handlu
A. Faliszewskiego
ulica Franciszkańska w Przemyślu
1962 6—8 **po cenie złr. 7.50 i wyżej.**

Magazyn Strojów Damskich
ZYGMUNTA STEIF
ulica Jagiellońska Nr. 2
otrzymał nowy transport 2547 1—?
gotowych Kostiumów
z fabryk francuskich, berlińskich, kostiumy z lekkich materji wełnianych od 25 do 100 zł., kretonowe podróżne od 15 do 30 zł., bareżowe od 15 do 45 zł.
Mantyle, Zarzutki, Kaftaniki, Dolmany, Wetmant, Ubrania ranne, Płaszcze kąpielowe, Płaszcze podróżne, i od deszczu.
Wszelkie zamówienia wykonuje się w jak najkrótszym czasie.
Wszystko po cenach umiarkowanych.

1919 10—?
ORFÈVRERIE CHRISTOFLE.

WYSZCZEGÓLNIENIA NA NASTĘPUJĄCYCH WYSTAWACH ŚWIATOWYCH:
PARYŻ 1839, 1844, 1849. 3 ZŁOTE MEDALE.
LONDYN 1851. PRIZE MEDAL.
PARYŻ 1855, WIELKI MEDAL HONOROWY.
KARLSRUHE 1861, ZŁOTY MEDAL ZASŁUGI.
LONDON 1862, 2 MEDALE FOR EXCELLENCE.
PARYŻ 1867, HORS CONCOURS.

ZNAK FABRYCZNY (CHRISTOFLE)

FABRYKA
W PARYŻU I KARLSRUHE.
GŁÓWNY SKŁAD
DLA AUSTRJI
WIEDEŃ
Heinrichhof.

ALFE NIDE (CHRISTOFLE)

NACZYNIA STOŁOWE.
ZASTAWY NA STÓŁ I SERWISY DESEROWE.
SERWISY DO KAWY I HERBATY.
PRZEDMIOTY WYŁĄCZNIE DLA KAWIARŃ, HÓTELI I PAROWCÓW.

Naszymi reprezentami dla Lwowa są panowie **J. Ostrowski i syn.**

Filia c. k. uprzywil. austr.
ZAKŁADU KREDYTOWEGO
dla handlu i przemysłu we Lwowie,
wydaje od 15. stycznia 1873 r. zacząwszy
ASYGNATY KASOWE
5 procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem
5½ procentowe za 14 „ „
6 procentowe za 30 „ „
1890 11—?

Podziękowanie.

W krytycznem zostając położeniu z powodu kłopotliwych interesów, udałem się do domu załatwień interesów pieniężnych Wgo Pana **W. S. Wilczyńskiego** we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej Nr. 8, powierzając temuż całkowite ich uregulowanie. Znalazłem tam zdrową radę i upragnioną pomoc przez energiczne zajęcie się i wyrobienie pożyczki bankowej na moją realność; dlatego poczytuję sobie za obowiązek obywatelski, publicznie podziękować i każdemu w podobnem położeniu się znajdującemu, Dom ten jak najlepiej polecić.

Lwów w czerwcu 1873. 2473 3—3

Franciszek Dylewski.

Koncertowy fortepian

doskonałej konstrukcji, z angielską mechaniką, z drzewa palisandrowego, szeroką płytą metalową, z poczwórnem żelaznem wiązaniem, kapitaster, jest z powodu odjazdu, za słuszną cenę do sprzedania, przy ulicy Kurkowej pod liczbą 3 na I. piątrze. 2513 3—3

Poszukuje się

praktycznego i wykształconego

GOSPODARAZ

którenby mógł zarazem polską i niemiecką korespondencję prowadzić za sekretarza.

Bliższą wiadomość udzieli Zarząd dóbr w Olszanach koło Przemyśla. 2499 3—3



Polecamy nasz dobrze

zaopatrzony skład

NARZĘDZI i MACHIN ROLNICZYCH

tak własnego wyrobu, jakoteż zagranicznych i nasz dobrze urządzony

Warstat mechaniczny.

Własnego wyrobu utrzymujemy:
Pługi różnych konstrukcyj.
Siewiarki (Victoria Drill).
Brony.
Młócarnie do kukurudzy.
Wałki do rozbijania grudy (Ringelwalzen) itd.

Przy wyrobie machin zwracamy uwagę naszą szczególnie na to, że takowe silnie i odpowiednie do stosunków tutejszych są urządzone. 1931 11—?

Langenhan i Clements
w Czerniowcach.
Wyłączni zastępcy fabryki
R. Hornsby & Sons
Grantham w Anglii.

L. 6059.

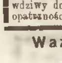
Ogłoszenie.

Szpital powszechny we Lwowie potrzebuje znaczną ilość masła świeżego, dobrze wyrobionego. Mający dobre masło do zbycia, zechcą się zgłaszać w czerwcu i lipcu do Zarządu rzeczonego szpitala, który po sprawdzeniu gatunku i przeważeniu masła; za każdą dostawę natychmiast ugodzoną należność wypłaci. 2457 6-12

Z Zarządu szpitala powszechnego.
Lwów d. 30. maja 1873.

Feytona. Feytona.

Sławny środek amerykański uśmierzający natychmiast każdy ból zęba!



Lilionese usuwa w 14 dniach wszystkie nieczystości i zmarszczki na twarzy, leczy skrofuły, liszaje i ostudy. Środek zagwarantowany. We **Lwowie** prawdziwy do nabycia jedynie w aptece pod opatrznością **Jakóba Beisera.** 2432 3—8

Ważne doniesienie!



JAN BALKO,

poleca swój od **30** lat we Lwowie istniejący, w salach własnego domu pod l. $2^2/_4$, największy dotąd i zaszczytnie znany,

Skład fortepianów,

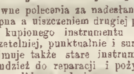
Pianin, Orkiestrjonów

innych instrumentów najznakomitszych fabrykantów krajowych i zagranicznych, których instrumenta w przeciągu 30 lat, co do mechaniki, trwałości i doskonałości wypróbował

z gwarancją na 5 lat o 10 % niżej cen fabrycznych.

Listowne polecenia za nadesłaniem połowy ceny kupna a uiszczeniem drugiej połowy przy odbiorze kupionego instrumentu uskutecznia jak najrzetelniej, punktualnie i sumiennie.

Przyjmuje także stare instrumenta w zamian, tudzież do reparacji i pożycza instrumenta wszelkiego rodzaju za umiarkowanem wynagrodzeniem. 2029 9-10



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy Aglji, wyrabiane przez **Franciszka Jana Kwizdę** w Korneuburgu.

na psią chorobę, padaczkę kurcze, epilepsję, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliźnie.

Cena jednego pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać *we Lwowie* u Konstantego Iskierskiego u aptekarza Jak. Beisera, i Zygmunta Ruckera; *w Krakowie* u Jawornickiego, *w Tarnowie* u J. Wielogórskiego, *w Stanisławowie* w aptece Stechera de Sebenitz. 2452 2—12

Gorzelnik

z kaucją,

teoretyczne i praktyczne wiadomości posiadający, jak najdokładniej obeznany z prowadzeniem maszyn parowych, zarządzający od dłuższego czasu pierwszorzędnemi gorzelniami parowemi w Wiel. Ks. Krakowskiem i Szląsku, z kąd może się wykazać chlubnemi poleceniami, poszukuje od św. Jana w Galicji lub za granica odpowiedniej posady, za wynagrodzeniem stałem lub tantyjemą. — Bliższe objaśnienie udzieli Wny Iwanicki we Lwowie w Rynku Nr. 6, kamienica Ks. Poninskiego. 2515 2—3

Niżej podpisany oświadczam szanownym gościom miejscowym i podróżującym, że z dniem 15 czerwca 1873 otworzyłem nowo urządzony z najlepszą usługą

Hotel w Stanisławowie,

oraz restauracje i kawiarnię. Gościnne pokoje od 35 do 80 ct. najwyżej. 2526 2—3

Steier, dzierżawca hotelu Europejskiego w Stanisławowie.



Właściwe miejsce

do

kupienia najlepszych i najtańszych zegarków u

Philipp Fromm

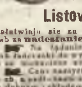
Uhrenfabrik, 1964 11—12

Rothenthurmstrasse 9,

gegenüber der Wollzeile.

Wszystkie zegarki na sekundę regulowane sprzedają się za 5letnią gwarancją piśmienną.

Ceny w. a.	zł.	zł.	zł.
Srebrne zegarki.			
1 srebrny cylinder z łańcuszkiem	[illegible]	10	12
1 [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 [illegible] na szklani krysztal	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 srebrny [illegible] szkłami krysztal. damasc. wskazówkami i łańcuszkiem	15	[illegible]	[illegible]
1 [illegible]	[illegible]	[illegible]	30
1 [illegible] podwójna koperta i krt. łańcuszkiem.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 Remonter „Prince of Wales" o szkł. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 srebrny remonter bez kluczyka do [illegible]	[illegible]	[illegible]	30
1 srebrny remonter z podwójną koperta, [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Złote zegarki damskie.			
1 Złoty zegarek Nr. 3 z długim łańcuszkiem [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 [illegible] z dł. łańcuszkiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 Złoty cylinder [illegible] Nr. 3 z podwójną kopertą	40	45	50
1 złoty ankr damski i łańc. na szyję	[illegible]	45	[illegible]
1 [illegible] zegarek damski z dyamentami i łańcuszkiem na szyję	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1 Damski remonter Nr. 3	[illegible]	70	100
1 dto, z dyamentami i podw. kopertą	[illegible]	[illegible]	150
Złote zegarki mezkie.			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	50
„ „ z podwójną kopertą	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Remontery, chronometry i z podwójną kopertą	[illegible]	[illegible]	150
[illegible]	[illegible]	400	[illegible]
Budziki			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	7
[illegible]	[illegible]	[illegible]	10
Zegary pendułowe z 5letnią gwarancją.			
[illegible]	10	[illegible]	12
[illegible]	10	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zegary [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zegary [illegible]	15	25	[illegible]
Zegary [illegible] od 2 do 12 [illegible]	[illegible]	100	200
Przenośne zegary dla kontroli, przyrząd ankrowy, najlepszego dotąd istniejącego systemu	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tabakierki grające	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	30



Warsztat

do

reperacyj.

Stare zegary, pocześci drogie pamiątki familijne, przyjmują się do reperacji. Ceny za reperacje z 5letnią gwarancją po zł. 1.50, 3, 5 do 10 zł.

Listowne zlecenia

załatwiają się za **pobraniem pocztowem** lub za **nadesłaniem gotówki** w 24. godzinach.

[illegible]

Wszystkich, którzy nowe zamienić sobie życzą
Wszystkich, którzy stare na nowe [illegible] sobie życzą, raczą się udać do mojej firmy.



Philipp
Fromm,
Uhrenfabrikant,
Rothenturmstrasse 9,
Wien.

Proszę sobie dobrze zapamiętać adres.

Dla jadących na wystawę światową do Wiednia.

Pomimo nader wysokich cen towarów fabrycznych udało mi się uzyskać u fabrykantów **15%** opusztu od towarów niżej poszczególnionych, który to opust polecam moim szanownym P. T. odbiorcom:

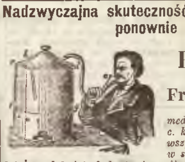
W wielkim wyborze:

Damskie kufry do podróży z drzewa Waater Proff, żelazem okute nader trwałe, o jednym lub dwóch zamkach zł. 5, 5.50, 6, 7, 8, 9, 10, 11 do 25 zł.
Mezkie kufry do podróży i ręczne po zł. 2.50, 3, 3.50, 4 do 25 zł.
Torby do podróży do zawieszenia, margarety i torby ręczne dla pań i mężczyzn od 1 zł. do 10 zł.
Płaszcze na deszcz z kauczuku bezwonne po zł. 6, 8, 10, 11, 12, 14, 15 do 25 zł.
Deszczochrony z materji wełnianej, półjedwabne, jedwabne po zł. 1.50, 2, 2.50, 2.75 do 15 zł.
Z opuszczeniem 20% sprzedaję: Binokle do podróży, także **marynarskie, perspektywy polowe** nazwane. 2460 3—?

Każdy, zwiedzający wystawę, raczy się zaopatrzyć w binokel, aby wszystkie przedmioty dokładnie oglądnąć, jak niemniej dla zwidzenia pięknych okolic, galerji obrazów, teatrów itp. itp. — Listowne zamówienia wykonuję z największą dokładnością.

MAURYCY BOSKOWITZ, OPTYK we LWOWIE, przy placu Marjackim, dom Penthera.

Nadzwyczajna skuteczność mojej metody inhalacyjnej stwierdzona ponownie przez uznanie lekarskie



balsamiczno- roślinno-mineralnych

Preparatów inhalacyjnych

przeciw słabościom organów oddechowych.

Friedrich Koltscharsch, apt. w Wiener Neustadt.

Racjonalne leczenie zapomocą wdychania środków medycznych, używane bywają z wielkiem powodzeniem w c. k. szpitalach powszechnych w Wiedniu, niemniej przez wszystkich znakomitych lekarzy w kraju i zagranicach w słabościach kokluszu i kaszlu katarowym u dzieci, tudzież w słabościach krztani, szyji, płuc, suchot (tuberculosis) astmie, krwawienie organów oddechowych, pieczeniu w piersiach, zgadze i słabościach nosowych — Również zaleca dr. prof. Niemayer w Magdeburgu w swoim dziele „Płuca" skłonne do inihalacji.

Ceny:

Aparat inhalacyjny		3 złr. 50 c.
Preparaty balsamiczno-roślinne)	na 20	1 złr. — „
„ roślinne)	wdychań	1 złr — „
Broszura		— „ 30 c.

Bliższe objaśnienia o sposobie użycie inhalacji zawiera broszura przez **dr. C. Czuberka,** sekundarjusza w c. k. powszechnym szpitalu w Wiedniu Kohlmarkt Nr. 3 ordyn. od 12—1 i od 4. do 6. godz. Tamże dostać można aparatów. Wysyłka za zaliczką (**5 ct.**) lub pobraniem pocztą uskutecznia się rychło przez podpisanego.

Friedrich Koltscharsch, Apotheker in Wiener Neustadt.

Do nabycia w apt. **J. Belsera i J. Piepesa** we **Lwowie, Ernesta Stockmara w Krakowie.**

Szanowny Panie!

Przyszlij mi pan odwrotnie za pobraniem pocztowem 4 flaszki balsamiczno wegetabil. preparatów do wdychania, które mi w mojej praktyce są bardzo skuteczne.

Zmigród w Galicji 3. lutego 1873. Z uszanowaniem

2076 6—6 Med. dr. **Witold de Kulczycki,** lekarz miejski i sądowy.

Cennik APTEKI HOMEOPATYCZNEJ

urządzonej całkiem oddzielnie od istniejącej aleopatycznej, 1898 5—?

Piotra Mikolascha we Lwowie

Dra Lutzego w Köthen:		
Apteczka o 43 środkach w pigułkach 30. roztarcia	8 złr.	— ct.
„ „ 60 „ „ „ „ „	12 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „ „	15 „	— „
„ „ 144 „ „ „ „ „	24 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „ rezerwowa	25 „	— „
„ „ 24 „ „ „ „ „	12 „	— „
„ na anginę z broszurką	2 „	— „
„ od bolu zębów	2 „	50 „
„ „ cholery	2 „	— „
Dra F. A. Günthera w Langensalza:		
Apteczka o 120 środkach w płynie, 3ciej i 6tej potęgi	23 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „	18 „	50 „
„ „ 60 „ „ „ „	11 „	50 „
„ „ 48 „ „ „ „	[illegible] „	50 „
„ „ 120 „ pigułkach 15go roztarcia	10 „	50 „
„ „ 80 „ „ „ „	9 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „	6 „	— „
„ „ 48 „ „ „ „ kieszonkowa	6 „	— „
Centralnej apteki homeopatycznej w Lipsku:		
Apteczka o 120 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	80 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „	62 „	50 „
„ „ 60 „ „ „ „	18 „	— „
„ „ 40 „ „ „ „	12 „	— „
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie:		
Apteczka o 24 środkach w płynie 3ciej i 6tej potęgi	7 „	— „
„ „ 40 „ „ „ „	5 „	50 „
„ „ 60 „ „ „ „	10 „	50 „
„ „ 80 „ „ „ „	10 „	— „
„ „ 100 „ „ „ „	20 „	— „
„ „ 160 „ „ „ „	25 „	— „
„ „ 180 „ „ „ „	28 „	— „
„ „ 240 „ „ „ „	35 „	— „
„ „ 24 „ w pig. 30go roztarcia w pularesie	6 „	— „
„ „ 40 „ „ „ „	10 „	— „
„ „ 60 „ „ „ „	12 „	— „
„ „ 80 „ „ „ „	16 „	— „
Każdy środek pojedyńczo	— „	[illegible] „

Apteczki zawierające środki pierwotne wielkości tej samej, o połowę drożej od cen powyższych.

Proszek przeciw cholerze dr. Lutzego		— złr.	50 c.
Dr. Gunthera środek dla bydła przeciw zarazie pysk. i racicznej	flaszka	1 „	— „
Kawa homeopatyczna dra Lutzego	paczka	— „	[illegible] „
„ „ z żołędzi	$^1/_4$ funtowa „	— „	[illegible] „
Czekolada homeopatyczna	funt	1 „	[illegible] „
Cukier mleczny	„	2 „	— „
Maczek homeopatyczny	„	2 „	[illegible] „
Opłatki homeopatyczne	„	— „	— „
Spirytus homeopatyczny	„	2 „	— „

DZIEŁO HOMEOPATYCZNE:

1. Nauka homeopatji dr. Lutzego w języku niemieckim	4 złr.	
2. Dłuźniewski: Poradnik homeopatyczny	2 „	50 ct.
3. Lekarz domowy Podwysockiego	5 „	
4. Weterynarja Dłużniewskiego, nowe poprawne wydanie	2 „	
5. Prezerwatywne środki dla zapobieżenia: zarazie bydlęcej, ospie owczej i wściekliźnie, przez Dra Kaczkowskiego		50 ct.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch,** w **Berlinie,** Louisenstrassse 45. 1850 18 —?

Obecnie przeszło tysiąc chorych pozostaje w leczeniu.

20% taniej

GŁÓWNY SKŁAD

2421 3—6

hurtowny i drobiazgowy

angielskich patentowych

Aksamitów wełnianych

7/9 cali

gwarantowanych czarnych i **kolorowych.**

SKŁAD FABRYCZNY

lyońskich i szwajcarskich

MATERYJ JEDWABNYCH,

jakoto:

Gros graine, Cachemire a soie, Failles Taffetas, Poult de soie, Sati e (Atlas) Lustrin, Marzlin etc. etc. czarnych i kolorowych po

najtańszych stałych cenach fabrycznych.

Wielki skład aksamitów jedwabnych

we wszystkich kolorach i gatunkach

H. J. HOLLMANN

we Wiedniu,

Stadt, Strobelgasse 1 & 3 vis a vis dem Gasthause zum Strobelkopf ruckwarts der Stephanskirche.

20% taniej

Prawnie wzorem i marką przeciw naśladowaniu zastrzeżony

ogólnie uznany prawdziwy śniegogórski

ULOPEK ZIOŁOWY,

sporządzony z 24 najlepszych roślin alpejskich, podług przepisu lekarskiego dla cierpiących na piersi i płuca, na grypę, chrypkę, kaszel, ból szyji, dławienie w piersi, zaflegmienie, ciężkie oddechanie, jest zawsze świeży do nabycia: **we LWOWIE w aptekach pp Zyg. Ruckera, J. Belsera i P. Mikolascha.**

Również utrzymują takowy:

w *Bielsku* p. J. A. Stanke apt.	w *Rzeszowie* p. Schaiter.
„ *Bochni* p. A. Kasprzykiewicz.	„ *Samborze* p. Kriegseisen.
„ *Brodach* p. Kościcki apt.	„ *Stanisławowie* p. Tomanek.
„ *Brzeżanach* p. Żminkowski apt	„ *Stryju* p. Sidorowicz.
„ *Dembicy* p. F. Herzog.	„ *Szczercu* p. J. Petka.
„ *Gorlicach* p. Walery Rogawski apt.	„ *Sarnopolu* p. Buchelt apt.
„ *Krakowie* p. E. Stockmar apt.	„ *Tarnowie* p. Sidorowicz apt.
„ *Kętach* p. Streya.	„ *Turce* p. M. Platzek apt.
„ *Myślenicach* p. M. Łowczyński.	„ *Wadowicach* p. Ant. Ulman apt.
„ *Nowym Targu* p. Kamieński.	„ *Złoczowie* p. Petesch.
„ *Przemyślu* p. Gaidetschka i Syn.	

Cena jednej flaszki **1 złr. 26 ct.** [illegible] pp. depozytarjusze utrzymują.

Plasterki od nagniotków

dr. Schmidta, c. k. nadlekarza. Cena pudełka 23 cnt. w. a.

Dr. BEHRA EKSTRAKT NERWOWY

do wzmocnienia nerwów i zasilenia ciała. Cena 70 cnt. w. a.

WODA ORJENTALNA

2458 1—6

dr. Waltera w Londynie dla cierpiących na reumatyzm. Cena flaszki 1 złr. 5 cnt. w. a.

BALSAM RÓŻANY

(Pontrinage de Rose) sporządzony podług prof. Chaussier w Paryżu, przeciw zapaleniom skaleczeniom, ranom i wrzodom. Cena słoika 1 złr. 5 ct. w. a.

Styryjski sok z roślin alpejskich

dla cierpiących na piersi i płuca. Cena flaszki 87 cnt. w. a.

Główny skład u **„Julius Bitner, Apotheker** in **Gloggnitz** bei **Wien."**

Molla proszki seidlickie.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austrjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu *zamulenia* i *zatkania ciała, niestrawności* i *zgadze*, dalej w *kurczach, cierpienia nerek, nerwowym bolu głowy, uderzenia krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, skłonności* do *wymiotów* i t. p.

Cena pudełka oryginalnego wraz z przepisem użycia kosztuje 1 złr. a. w.

Wódka francuska i sól.

Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 1870 11 ?

W flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Olej tranowy z wątroby dorsza.

Najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, którego nie należy zamieniać z tranem sztucznie wyrabianym.

Prawdziwy *olej tranowy z wątroby miętusowej* używa się z najlepszym skutkiem w słabościach *piersiowych* i *płucowych, szkrofułach* i słabościach *Rachitis.* Leczy najzastarzalsze cierpienia *podagryczne* i *reumatyczne*, również jak i chroniczne *wyrzuty naskórne.*

Cena 1 flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

We LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart, apt.,	w *Krakowie* Józef Jahn,
„ „ Keler, apt.,	„ „ Józef Trauczyński,
„ „ [illegible]	„ *Limanowie* Ant. Muller, apt.,
„ *Brzeżanach* Adalb. Kordecki, ap.,	„ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa, wdowa
„ *Brodach* Ed. Liska ap.,	„ *Nowym Targu* C. Laur,
„ „ E. Grünspann, ap.,	„ *Podgórzu* S. Schletinger,
„ „ M. S. Francos,	„ *Przemyślu* Gaidetschka,
„ *Chodorowie* Z. J. Krynicki,	„ „ E. Machalski,
„ *Czerniowcach* Karol de Chalbazani, ap.,	„ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp.,
„ „ Brzozowski,	„ *Skolem* W. Liebesmann,
„ „ Ig. [illegible]	„ *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz
„ *Dobromilu* A. Grotowski, ap.,	„ *Stryju* Z. Drągowski, apt.,
„ *Drohobyczu* Kleczkowski,	„ *Suczawie* E. Botezat,
„ *Glinianach* Helm, apt.,	„ *Tarnopolu* A. Morawetz,
„ *Husiatynie* Teofil Burnatowicz,	„ „ C. Buchelt,
„ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap.,	„ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski,
„ *Kałuszu* Buchalski,	„ *Wadowicach* F. Foltin,
„ „ Rzaczyński,	„ *Zaleszczykach* J. Kodrębski,
„ *Kołomyji* Daw. Kramer,	„ *Zbarażu* N. Süssermann,
„ *Krakowie* dr. Sawiczewski, ap.,	„ *Złoczowie* O. Fadenbecht.
„ „ M. Jawornicki,	

C. k. uprzyw. kolej Dniestrzańska.

Zapadający dnia 1. lipca 1873 półroczny kupon obligów pierwszeństwa c. k. uprzyw. kolei Dniestrzańskiej, wypłaconym będzie we Wiedniu po 7 złr. 50 ct. wał. austr w srebrze efektywnie, lub też na żądanie zgłaszających w walucie bankowej z doliczeniem ażja podług kursu dziennego, w Niemczech południowych po 8 zł. 45 ct. poł. niem. wal., zaś w miejscach talarowych po 5 talarów od sztuki, a mianowicie:

w **Wiedniu,** przy kasie głównej Towarzystwa I. Nibelungengasse 1,
„ **Berlinie,** w niemieckim banku „Union,"
„ **Lipsku,** u p. H. C. Plaut,
„ **Dreźnie,** u pp. M. Schie, spadkob.,
„ **Frankfurcie n. M.,** w niemieckim banku wartościowym i wekslarskim,
„ **Norymbergu,** u p. J. M. Werthheimber. 2519 2—3

Wiedeń w czerwcu 1873.

Rada zawiadowcza.

(Przedruki nie będą płacone.)

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech.

Od wieków znane i w całym świecie słynne Cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Uznane i wypróbowane skutki: w gośću, dnie, newralgiach, porażeniach, chorobach skórnych i kostnych, zołzowych i kiłowych.

Pora kąpielowa **rozpoczyna się 1. maja** i trwa do końca września.

Dla przyjęcia gości służy kilka wygodnie urządzonych wielkich hoteli i wiele domów prywatnych. Na miejscu znajduje się stacja telegraficzna i pocztowa, apteka, restauracja i kawiarnie, teatr, w którym codziennie przedstawienia, dobrze obsadzona orkiestra.

Lekarze kąpielowi: Dr. *S. Ventura,* krol. pruski radca zdrowia i Dr. *Edward Nagel* z Wiednia.

2140 11-12 **Z Zarządu dóbr Jego Ekscelencji Barona v. Sina.**

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.